OK IV Nr. 67 (781).

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym“, wynosi 3 zł. 50 gr., z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. za granicę 7 zł. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszcz. Nr 80.259.
W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego N-ru 15 gr, w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym“ 25 gr.

SŁOWO

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3 30 groszy, za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 groszy. Matrymonjalne 20 groszy. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Wilno, Niedziela 22-go marca 1925

Redakcja i administracja Ad Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel drukarni 262.

Litwa a Watykan.

Antykatolickie wystąpienia na Litwie weszły w nową fazę. Rzec można, że w prowadzonej tak namiętnie kampanji przeciwko Stolicy Apostolskiej z powodu podpisania konkordatu z Polską, nastąpiło pewne otrzeźwienie. Rząd chrześcijańsko demokratyczny p. Petrulisa zrozumiał, że obrana metoda zastraszania Watykanu schizmą kościelną i urządzanie burd ulicznych włącznie z ciskaniem kamieni do mieszkania arcybiskupa Zecchini'ego nie doprowadzi do celu i odwrotnie wywoła jaknajgorsze wrażenie na Zachodzie.

Do otrzeźwienia przyczyniły się dwa wzgędy, a mianowicie jeden to nastroje mas litewskich, głęboko religijnych, które nigdy nie poparłyby kilku zacietrzewionych szowinistów litewskich w ich zamierzeniach zerwania stosunków z Watykanem, i drugi to wrażenia za granicą wywołane demonstracjami w Kownie. Ten ostatni wzgląd odegrywał niezmiernie ważną rolę. Oto bowiem na Sesji Ligi sprawa mniejszości polskiej na Litwie mogłaby być rozpatrzona pod wrażeniem brutalnych ulicznych demonstracyj w Kownie przeciwko Msgr. Zecchiniemu. Z drugiej zaś strony, jak się okazuje, na wiecach w Kownie rezolucje wzywające rząd do zerwania stosunków z Watykanem były powzięte bez głosowania i po za nielicznemi grupkami studentów i szaulisów ludność udziału w demonstracjach nie brała.

Ten stan rzeczy skłonił rząd kowieński do zmiany taktyki. Min. Czarneckis uroczyście przeprosił Msgr. Zecchiniego i zapowiedział że władze prowadzą dochodzenia w celu wykrycia demonstrantów, którzy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Jednocześnie urzędowa prasa kowieńska omawia sprawę stosunków Litwy z Watykanem w nieco mniej wojowniczym tonie. Natomiast pisma opozycji nadal prowadzą zaciętą kampanję przeciwko Stolicy Apostolskiej i obecnemu rządowi, który ich zdaniem poświęcił interesa narodu dla wątpliwej wartości stosunków z Watykanem.

Pierwsze skrzypce w tej antykatolickiej kowieńskiej orkiestrze trzymają „Lietuvos Žinios“.

„Historja nas poucza—czytamy —że papieże w swej polityce nigdy nie trzymali się prawdy i sprawiedliwości. Troszczyli się oni jedynie o własną korzyść. Wiele wojen i rzezi zawdzięcza Europa niesprawiedliwości polityki papieskiej. Dlatego też uświadomione narody Europy zmusiły z biegiem czasu papieży do poddania się interesom państwa i narodu. Potęga papieska polityczna upadła. Papieże zdawałoby się powinni byli nauczyć się z gorzkiego doświadczenia, że zachłanna polityka nie doprowadzi do celu. Jednakże dotychczas, jak się okazuje, niczego się nie nauczyli. Przy każdej sposobności pokazują papieże swe zęby. Wilno, stolicę Litwy, przyznał papież Polsce. Prawa narodu litewskiego, litewski honor, litewskie serce, podeptał papież nogami. Papież stał się największym wrogiem litewskiego narodu i państwa.

Tem samem wrogami Litwy zostali też wszyscy stronnicy papiescy, agenci papieża, księża rzymscy.

Obecnie nadszedł czas próby dla księży litewskich, którzy dotychczas podawali się za dobrych synów ojczyzny, głosili, iż Litwa wtedy tylko będzie szczęśliwa, skoro trzymać się będzie papieża. „Kościół i naród“ było hasłem księży litewskich. Lecz oto, ten wychwalany przez nich Kościół „słup i podpora wszelkiej prawdy i sprawiedliwości“, znieważył naród i rzucił temu ostatniemu rękawicę. Cóż poczną przeto litewscy księżulkowie? Wszyscy Litwini będą się mogli obecnie przekonać co jest droższe dla księży litewskich: papież i Kościół czy też naród? Duchowni innych krajów mieli odwagę w takich wypadkach oderwać się od Rzymu. Jak jednak postąpią księża litewscy?“

W podobnym duchu i tonie pisze również „Socjaldemokratos“ organ Związku Rolniczego i Federacji Pracy

Zatarg z Watykanem nie pozostanie bez wpływu na stosunki kościelne w Kowieńszczyźnie. Dotychczas łudzono się nadzieją, że z chwilą zawarcia traktatu pomiędzy Litwą a Stolicą Apostolską prawa mniejszości polskiej zostaną określone i wreszcie nastanie kres samowoli biskupów i księży Litwinów. Obecnie po zerwaniu pertraktacji nie może być mowy o podjęciu ich nanowo, a rozwścieczeni swem niepowodzeniem politykani w sutannach zzdwojoną energją, rozpoczną szykanowanie wiernych—Polaków.

icz.

—.—

Prawnika

o ukończonych studjach wyższych przyjmie Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie. Oferty łącznie z odpisem dyplomu i referencjami składać należy w Dziale Osobowym D. L. P. — W. Pohulanka 24.

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

REGO
KRÓL SEPARATÓW
Baltic-Stockholm

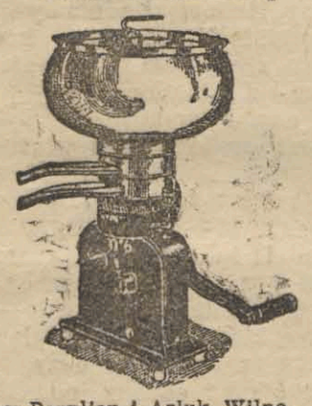

Adres: Bazyljan i Arluk, Wilno, ul. Kwiatowa Nr. 7, telef Nr. 503.

„Orjetalina“ Ihnatowicza
czarujący puder płynny

nadaje twarzy naturalną białość, odświeża ją, czyni prawdziwie piękną, wydelikaca płeć, usuwa plamy i piegi, działa zbawiennie jak masaż.

Wszędzie do nabycia w różnych kolorach.

Zdumiewająca piękność.

Czyżby próby porozumienia litewsko-polskiego.

Wpływy finansowych kół angielskich.—Misja p. Kjelstrupa.

Z Rygi donoszą:

„Klajpedos Žinios“ podaje następującą wiadomość. „Jak już donoszono, pewne angielskie grupy finansowe ograniczyły lub odmówiły kredytów przemysłowcom leśnym w Kłajpedzie i nie zgadzają się na udzielenie nowych pożyczek dla przemysłu leśnego. Ponieważ chodzi tutaj o miljony litów, to utrata tak znacznych kredytów, oczywiście, wywiera ujemny wpływ na przemysł leśny oraz całe życie ekonomiczne kraju kłajpedzkiego. Przemysłowcy Kłajpedzcy są tem bardzo zaniepokojeni i, według naszych wiadomości, poczynili już szereg kroków w Kownie i w Anglji w celu zaradzenia trudnej sytuacji.

Wybitną rolę w tem odgrywają również pewne angielskie instytucje państwowe, które wywierają presję na Litwę w kierunku szybszego porozumienia się i pogodzenia z Polską. Gdy Litwa to uczyni, wówczas Anglicy udzielą kredytów, ile tylko potrzeba naszemu przemysłowi. Tymczasem z Anglikami trwają układy w sprawie przedłużenia kredytów. Jeśli układy te spełzną na niczem, to rząd litewski przychyli się ze swej strony choć w części do wydania kredytów niezbędnych przemysłowcom leśnym w Kłajpedzie. Czy rząd rzeczywiście zamierza to uczynić, dzisiaj nie możemy tego jeszcze sprawdzić.

Po przybyciu do Kłajpedy nowo-mianowanego przez Ligę Narodów członka Rady Portu p. Kjelstrupa są przewidywane dalsze w tej sprawie układy. Ze wszystkiego można wnioskować, że p. Kjelstrupowi powierzono misję doprowadzenia do porozumienia Litwy z Polską w sprawach ekonomicznych“.

Benesz obstaje przy protokule.

PARYŻ, 21.III.PAT. „Paris Midi“ ogłasza wywiad z Beneszem w sprawie protokułu genewskiego. Benesz oświadczył, że jest przesadą przypisywanie mu planu utworzenia Zjednoczonych Stanów Europy. Jest on przecież zwolennikiem protokułu genewskiego i wierzy w jego przyszłość, gdyż jego zdaniem jest to najlepszy środek zapewnienia pokoju. Prędzej czy później będzie musiało się powrócić do protokułu genewskiego. Europa jest w okresie stabilizacji pokojowej mimo zaniepokojenia, które się wielokrotnie objawia.

Benesz zaznaczył w dalszym ciągu, że nie wierzy w wojnę, któraby przy obecnym stanie Europy zakończyła się ogólnym bolszewizmem. Na końcu minister oświadczył, że chce przestudjować propozycje niemieckie z pragnieniem dojścia do jakiegoś wyniku.

Jarres o samowoli traktatu wersalskiego.

WROCŁAW, 21.III, (Pat). Były wicekanclerz Jarres wysunięty przez nacjonalistów i ludowców, jako kandydat na stanowisko prezydenta republiki niemieckiej wygłosił tu wczoraj wieczorem w sali Konzerthaus'u wielkie przemówienie, w którem poruszył między innemi kwestję granicy polsko-niemieckiej.

Zwracając się z powitaniem do ludności Wrocławia minister wspomniał również i o tej części ludności śląskiej, która wbrew prawom przyrodzonym i prawu o samostanowieniu żyć musi pod obcem panowaniem, a która jednak uważa się za niemiecką i tęskni do swej niemieckiej ojczyzny. Jarres wyraził nadzieję, że stan ten nie pozostanie na zawsze.

Poruszając sprawę korytarza polskiego, Jarres powiedział, że jest to zator rozgraniczający Prusy Wschodnie od Rzeszy Niemieckiej, utworzony sztucznie i samowolnie przez traktat Wersalski. Korytarz polski zdaniem mówcy jest dowodem wyszydzania prawa o samostanowieniu narodów, na które Polska tak chętnie i często się powołuje.

Agitacja monarchistyczna w Rosji sowieckiej.

Z Rygi donoszą:

„Biednota“, pismo dla chłopów, potwierdza fakt rozrzucania odezw monarchistycznych na wsi sowieckiej. Agitacja monarchistów znajduje wielu sympatyków wśród chłopów, którzy, mówiąc językiem sowieckim, wykazują dość znaczną aktywność w kierunku nieprzyjaznym dla władzy sowieckiej. Najbardziej energicznie prowadzą propagandę emisarjusze wielkiego księcia Cyryla. Głoszą oni że w żadnym wypadku książe Cyryl nie będzie prowadził wojny ze swemi rodakami korzystając z pomocy obcych. Wojna taka bowiem przyniosłaby Rosji jedynie straty i zniszczenie jej bogactw naturalnych.

Zgon Narimana-Narimanowa.

Z Rygi donoszą:

W Moskwie zmarł wskutek paraliżu serca jeden z czterech przewodniczących Cik'a S. S. S. R. Neriman-Narimanow.

Do przewrotu bolszewickiego zmarły Narimanow grał wybitną rolę polityczną na Kaukazie w charakterze założyciela socjal-demokratycznej partji wśród Azerbejdzańskich tatarów. Od roku 1919 był on kierownikiem wschodniego oddziału Komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych.

Wobec śmierci Narymanowa ogłoszono w całem państwie żałobę uroczystą. Na wszystkich domach urzędowych opuszczono flagi czarno-czerwone. Poselstwa państw obcych wywiesiły na swoich gmachach flagi opuszczone do połowy masztu. Ciało Narymanowa zostało przewiezione do sali kolumnowej domu Związków.

Przy trumnie pełnią straż honorową bez przerwy członkowie CiKa i Sownarkoma,—Narimanow będzie pochowany na Czerwonym Placu obok mogiły Lichaczewa. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę. W całem państwie na znak żałoby przerwano zajęcia.

Trzęsienie ziemi w Chinach.

80 tysięcy ludzi bez dachu nad głową.

BERLIN, 21.III, (Pat). „Lokal Anzeiger“ donosi, że według depeszy iskrowej z Szaghaju wydarzyła się w północno-zachodniej części prowincji Yunnan straszliwa katastrofa trzęsienia ziemi. Miasto Te-Li-Tsu liczące 80 tysięcy mieszkańców zostało zupełnie zniszczone. Podczas katastrofy rozegrywały się przerażające sceny. Liczby zabitych nie można było dotychczas ustalić. Dzielnica cudzoziemska w Te-Li-Tsu podobno ocalała.

SEJM I RZĄD.

Sprawa komitetu kresowego.

WARSZAWA, 21 III (*tel. wł. Słowa*) Premjer Grabski w ciągu dnia dzisiejszego konferował ze wszystkimi ministrami w sprawie utworzenia komitetu kresowego. Również długą rozmowę miał premjer z min. Ratajskim i Smólskim w sprawie uzgodnienia poglądów na tę sprawę. Szczegóły konferencji trzymane są w tajemnicy, mimo to skądinąd wiadomo, że konferencja nie dała żadnego pozytywnego rezultatu.

Wycofanie dymisji przez min. Thugutta oraz ostateczne rozstrzygnięcie sprawy komitetu kresowego będzie przedmiotem obrad niedzielnego posiedzenia Rady Ministrów.

Powrót min. Skrzyńskiego.

WARSZAWA. 21. III. (Pat.) Dziś rano powrócił do Warszawy minister Aleksander Skrzyński.

Min. Skrzyński u premjera.

WARSZAWA. 21. 3. (*tel. wł. Słowa*) Min. Skrzyński złożył dziś wizytę premjerowi Grabskiemu i jednocześnie odbył z nim. dłuższą konferencję sprawozdawczą.

Min. Janicki bada położenie gospodarcze Polski.

WARSZAWA, 21.III. (Pat.) W dniu dzisiejszym p. minister rolnictwa Janicki udaje się w podróż celem zapoznania się z położeniem gospodarczem południowo - zachodniej części Rzeczypospolitej. Pan minister Janicki zwiedzi Poznańskie, Kaliskie, Górny Śląsk, Śląsk Cieszyński, oraz Zachodnią Małopolskę. W podróży towarzyszyć będą ministrowi dyrektor departamentu rolnego p. Dikier, naczelnik wydziału produkcji roślinnej p. Hewell, oraz sekretarz p. Gżycki. Pan minister powróci do Warszawy około 5 kwietnia r. b.

Międzynarodowa konferencja dla ustalenia taryf kolejowych.

WARSZAWA, 21.III. (Pat.) Dnia 31 marca rb. rozpoczyna się w Brukseli międzynarodowa konferencja kolejowa dla ustalenia bezpośrednich taryf osobowych i bagażowych w komunikacji pomiędzy Anglją, Belgją i Francją a Polską z tranzytem przez Niemcy oraz pomiędzy Anglją, Belgją i Francją a Litwą, Łotwą i Estonją z tranzytem przez Niemcy i Polskę. W konferencji wezmą udział delegaci Polskich Kolei Państwowych.

Powrót Marszałka Trąmpczyńskiego.

WARSZAWA. 21.III. (Pat.) Dziś pociągiem paryskim o 8 godz. min. 50 rano powrócił do Warszawy p. Marszałek Senatu Trąmpczyński po kilkotygodniowym pobycie zagranicą i objął urzędowanie.

Marszałek Tromszczyński o granicy polsko-niemieckiej.

„Le Tems“ ogłasza wywiad swego korespondenta z marszałkiem Senatu Trąmpczyński. który oświadczył w sprawie problematu granicy polsko-niemieckiej, że stan rzeczy utworzony na mocy decyzji traktatu Wersalskiego jest raczej niekorzystny dla Polski niż dla Niemiec, które zachowały możność komunikowania się z Prusami Wschodniemi, podczas gdy Polska została pozbawiona wolnego dostępu do morza. Marszałek Trąmpczyński oświadczył, że możnaby się zapytać: jak to czy Polska będzie długo tolerowała taką sytuację gdyby nie jej niewzruszona wola pokoju. Polska rozumie, że pierwszym warunkiem pokoju w Europie jest poszanowanie traktatów. Pakt Ligi Narodów nie dał jeszcze wszystkich wyników, jakie po nim się spodziewano. Jeżeli propozycje pokojowe uczynione przez Niemcy są istotnie szczere to Niemcy powinne zacząć dawać dowody swej dobrej woli współpracując z innymi narodami na stopie równości.

Europa demokratyczna.

Znany publicysta z paryskiej „L'Action Française" p. J. Bainville przypomina słowa wyrzeczone przez ministra Benesza w Genewie podczas „grzebania" t. zw. genewskiego protokółu. Powiedział minister czeski:

„Od Finlandji na północy, po przez republiki nadbaltyckie, przez Polskę i Niemcy, tam gdzie Czecho-Słowacja i Austrja, w dolinie Dunaju aż do Konstantynopola na południowym skraju — ciągną się ziemie, na których w każdej chwili mogą wybuchnąć tysiące konfliktów. Rozpocznie się to od zabicia pięknego dnia jakiego strażnika pogranicznego lub od ściągnięcia do błota sztandaru a skończy się na przeraźliwej wojnie."

Oto—pisze p. Bainville — bardzo mało powabny obraz Europy w roku 1925-ym! Rzeczą jest bardzo prawdopodobną, że myli się p. Benesz sądząc, iż takiemi obrazami zmusi rządy i narody poddać się obowiązkowemu arbitrażowi z przymusowemi interwencjami i sankcjami. Wręcz przeciwnie, utrwali ich w przekonaniu, że właśnie należy trzymać się na uboczu. P. Benesz jest werydykiem gdy głos zabiera, lecz prawdy jego straszne są. Przypomina znane orzeczenie Lemaitre'a:

„Nic niema piękniejszego nad prawdę, lecz mało jest prawda powabną".

Lecz smoki chińskie, któremi p. Benesz straszył Ligę Narodów, mają jeszcze inne znaczenie. Kto stworzył, kto ukształtował tę Europę pełną zasadzek, gróźb i niebezpieczeństw? Wyszła ona z traktatów 1919-roku. Marny pokój wówczas zawarty to był przecie pokój—demokracyj. Demokracje zwycięzkie (za jaką cenę, miły Boże!) stały się panami losów świata. Ukształtowały Europę według doktryn swoich i swego widzimisię. Oto monstrum, które na świat wydały. Nie świadczy to zbyt pochlebnie o ich zdolnościach politycznych.

Protokół genewski był to talizman demokratyczny, który miał zażegnać chaos wytworzony przez demokracje. Protokół genewski został zabity podobnie jak przed nim jeszcze pakt Ligi Narodów ugodzony śmiertelnie w artykuł dziesiąty, stanowiący klucz bezpieczeństwa.

W rezultacie stoimy wobec nicości. Nic, nic, nic i raz jeszcze nic. Plac wolny dla polityki, którą Thiers nazywał polityką wiekuistą. Kto będzie robił tę politykę? Niemcy. W ciekawej odpowiedzi swojej na ankietę czasopisma „Europa Nowa" przypomniał p. Stresseman Bismarcka i niezmiernie przenikliwy jego sąd. Właśnieby teraz przydała się ta finezja bismarckowska! Znamy tylko Bismarcka operującego siłą, wojną, zawierającego pokój we Frankfurcie. Był atoli Bismarck, który po doznanem w Olmützu upokorzeniu, potrafił giąć się, iść krętą drogą, używać wszelkich podstępów. I był to Bismarck — najniebezpieczniejszy.

L.

Wyprzedaż **MEBLI**
pokojów jadalnych, sypialnych, saloników, kuchni i części pojedyńczych S. Ancelewicza, Wilno Nr. 15 ul. Niemiecka Nr. 15

Jugosłowianie w Wilnie.

Godzina 12-ta w nocy. Raut w pałacu przy placu Napoleona w pełnym blasku. Pan Delegat Rządu z małżonką czynią z nadzwyczajną uprzejmością honory domu. Jeszcze goście się zjeżdżają..

Właśnie najzręczniejsza pora dla przerzucenia się we fraku — do drukarni i skreślenia—w telegraficznym stylu — tej oto relacji.

Rano o 8 mej przyjazd całej drużyny śpiewaczej jugosłowiańskiej. Powitanie najserdeczniejsze na dworcu — ale najhuczniejsze w uniwersytecie. Przemawia J. M. rektor.

Po drodze z dworca do uniwersytetu: pokłon złożony w Ostrej-bramie. Wobec zaimprowizowanego na poczekaniu postanowienia pozostania w Wilnie jeszcze przez dzień poniedziałkowy, zwiedzanie szczegółowe miasta odłożono na dzień dzisiejszy—niedzielę. Zresztą wszyscy zmęczeni drogą i podekscytowani zapowiedzianym na wieczór występem koncertowym w Teatrze Polskim.

Koncert. Widownia przepełniona. W loży p. Delegat Rządu z małżonką; dużo generalicji wojskowej, ciało profesorskie uniwersyteckie hojnie reprezentowane; elita sfer towarzyskich. Scena okolona kwiatami.

Podnosi się kurtyna. Grzmiące oklaski witają zgromadzony na scenie chór pod przewodem znakomitego dyrygenta, a zarazem wybitnego kompozytora p. Mataczycza.

Przemawia prof. Remer witając rzadkich a tak miłych gości.

Program obejmuje: harmonizowane pieśni ludowe jugosłowiańskie tudzież pieśni w artystycznem opracowaniu, zarówno ludowe jak kompozycji zawodowych muzyków.

Chór świetny. Mało mu równych w Europie—a może i żaden z nim pod względem „dyscypliny śpiewaczej", nie wytrzyma porównania. Szalenie ześpiewany; wyćwiczony; jakby zlany w jedną bryłę przepysznego jakiegoś instrumentu. Cały w swej niedościgłej perfekcji skonstruowany z głosów bynajmniej nie nadzwyczajnych... ale cóż za muzykalność, co za przesubtelne cieniowania, co za niedościgłe parlanda—w najszybszem tempie a z wyraźniutką chyba każdą sylabą tekstu. Dyrekcja wprost podziw budząca.

Jednem słowem: fenomenalny chór, dla którego niema śpiewaczych niemożliwości żadnych.

W pierwszym antrakcie, w zastępstwie niedomagającego prezydenta Bańkowskiego, powitał gości naszych—z estrady — ławnik, szef skarbu miejskiego, p. Bronisław Chądzyński. Mówił w języku francuskim, kończąc kilkoma wyrazami serbskiemi i okrzykiem „Żiwjo!" tudzież wręczając od miasta piękny wieniec ołszarfach w kolorach jugosłowiańskich: niebieski, biały i czerwony. Przemówienie p. Chądzyńskiego wypowiedziane ze swadą a szlachetną prostotą sprawiło jaknajdodatniejsze wrażenie. Cała sala zawtórzyła hucznemi oklaskami.

A potem to już entuzjazm rósł z momentu na moment. Jak Wilno Wilnem tak gorącej atmosfery nie widywano w przepełnionej sali Lutni. Po niezmiernie kunsztownym „Snie Królowej" Matacica (chór mięszany w połączeniu z waltornią, klarnetem, obojem i fletem!) tudzież po ostatnim numerze programu, publiczność podnosząc się z miejsc, nietylko klaskała na zabój lecz powiewała chustkami. Półtorasta osobowy chór przy otwartej scenie, też powiewaniem chustkami i okrzykami formalnie bratał się z publicznością na sali.

Takiego koncertu jeszcze w Wilnie nie było.

W poniedziałek jugosłowiańska drużyna śpiewacza „Obilic" daje drugi koncert w Teatrze Polskim o nowym programie, przeplecionym temi pieśniami, które się wczoraj najbardziej podobały.

TELEGRAMY.

Likwidacja powstania Kurdów.

WIEDEŃ. 21.III. Pat. „Neue freie Presse" donosi z Angory: nowy komendant wojsk tureckich Kemal Eddin-San-Pasza oświadczył dziennikarzom, że jego nominacja na komendanta wojsk tureckich, mająca na celu stłumienie powstania Kurdów jest właściwie już niepotrzebna, ponieważ powstanie wygasa. Rząd wysłał ostatecznie silne wojska i Kurdowie stracą raz na zawsze ochotę do walk.

O izolacji Polski.

PARYŻ. 21.III. Pat. „Echo de Paris" przypuszcza, że Foreign Office nie zrezygnowało w zupełności z myśli skłonienia Polski do omówienia polubownego na zasadzie bezpośredniego porozumienia sprawy rektyfikacji granic wschodnich. Dziennik dodaje, że wynikiem tego manewru byłoby pod pozorem ułatwień zlokalizowanie narady. Izolowałoby się w ten sposób Polskę, pisze dziennik, pozbawiając ją poparcia Francji i Małej Ententy przez usunięcie ich od dyskusji.

Litwinow następcą Czyczeryna.

PRAGA. 21.III. Pat. „Venkov" dowiaduje się z Moskwy, że Czyczerin przekazał Litwinowowi kierownictwo komisarjatu spraw zagranicznych, co zdaniem dziennika oznacza tryumf doktryny radykalnej, która nie przestaje liczyć na rewolucję światową.

Nowy przewodniczący Sejmu łotewskiego.

RYGA. 21.III. Pat. Dr. Paul Kalninsz—socjalista, wybrany został przewodniczącym sejmu łotewskiego, na miejsce Wesmanisa, zamianowanego posłem w Londynie.

Benesz do Warszawy.

WIEDEN. 21. III. (Pat). „Neue Freie Presse" donosi z Pragi, iż dr. Benesz wyjedzie w przyszłym tygodniu do Warszawy celem zakończenia rokowań w sprawie zawarcia traktatu handlowego polsko-czechosłowackiego, oraz w celu ukończenia równolegle prowadzonych rokowań dotyczących całego szeregu spraw administracyjnych i politycznych.

Rokowania polsko-niemieckie.

BERLIN. 21. III. (Pat). Delegacja polska wręczyła dziś delegacji niemieckiej projekt postanowień traktatu handlowego dotyczących praw osób fizycznych do wjazdu i pobytu oraz dotyczący spółek akcyjnych i innych do rozwijania działalności na terytorjum drugiej strony, jak również do zakładania tam swych filji. Projekt ten stanie się przedmiotem dyskusji na wspólnem posiedzeniu obu delegacji w początku przyszłego tygodnia.

Katastrofa lotnicza we Włoszech

RZYM. 21. III. (Pat). Jak donosi „Il Mondo" w Turynie wydarzyła się katastrofa lotnicza, spadły mianowicie dwa samoloty, przyczem jeden podróżny i dwuch oficerów poniosło śmierć na miejscu.

KRONIKA

NIE ZIELA 22 Dziś Katarzyny
jutro Wiktora

Wsch. sł. o g. 5 m. 41
Zach. sł. g. 17 m. 54

WILEŃSKA.

— **Grzywna za niewpłacanie daniny.** P. Delegat Rządu wydał okólnik z poleceniem dokładnego stosowaniu ustawy o daninie leśnej. Mianowicie w związku z nakładaniem grzywien, według § 13 ustawy wrazie niemożności ściągnięcia należności nakładanie grzywny zamienia się na areszt 6 tyg. tylko w razie stwierdzenia złej woli płatnika. Przeciwko opieszałym płatnikom należy stosować środki represyjne z § 12 ustawy.

— **Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów** zawiadamia, iż z dniem 13 marca r. b. zaprowadzona została służba telegraficzna i telefoniczna w urzędzie poczt. Lubcza nad Niemnem, pow. Nowogródzkiego.

— **Promocja.** Wczoraj, o 12-tej w południe odbyła się w aulu kolumnowej uniwersytetu Stefana Batorego uroczysta promocja na doktora filozofji p. Alfreda Bihlmansa dyrektora biura prasowego przy łotewskiem ministerstwie spraw zagranicznych. Rozprawa doktoryzacyjna traktowała o kobietach i dzieciach według prawa salickiego (lex salica et capitularja). Podniosłego aktu dokonał J. Mag. rektor Dziewulski w asyście profesorów Chodynieckiego i Massoniusa. Rektor w serdecznych słowach powitał gościa naszej Aimae Matris zadziergającego z nią tak pamiętny na życie całe stosunek. Przemówił prof. Massenius podkreślając iż dr. Bihlmans pierwszym jest Łotyszem, któremu wszechnica wileńska udziela wysokiego stopnia naukowego. Łaciński tekst dyplomu i przysięgi odczytał prof. Chodyniecki.

Dr. Bihlmans stale na urzędzie swym przebywa w Rydze. Posiada krzyż komandorski Polonii Restitutae tudzież ordery francuskie. We wszystkich okazjach zajmował zawsze w stosunkach polsko-łotewskich stanowisko dla Polski szczerze życzliwe.

Wspomnijmy nawiasem o ciekawym zbiegu okoliczności, że pierwsza drukowana książka łotewska mianowicie „Katechizm" Elvers'a, odbita była akurat w tłoczniach wileńskich w XVI—tem stuleciu.

— **Powszechne wykłady Uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 22-go marca 1925 roku o godzinie 7-ej wieczorem w sali Śniadeckich Uniwersytetu p. dr. Tadeusz Szeligowski wygłosi odczyt p. t.: „Fryderyk Szopen (cześć I)".

Wstęp 50 groszy, dla młodzieży 20 gr.

— (z) **Posiedzenie komisji finansowej.** Dn. 24 bm. odbędzie się posiedzenie komisji finansowej. Porządek dzienny: 1) sprawa nabycia aparatu i utensylij dla zorganizowania kinematografu kulturalno-oświatowego.

2) Podanie kierownika teatru żydowskiego M. Karpinowicza o wydawanie stałego subsydjum teatrowi żydowskiemu. 3) Podanie koła bibljotecznego im. Tomasza Zana o wydanie zapomogi. 4) Podanie bibljotek „Mefice Haskolo", im. Straszuna i żydowskiego centralnego komitetu oświaty o udzienie zapomóg. 5) Budżet.

— (z) **Posiedzenie komisji gospodarczej.** W poniedziałek dn. 23 marca o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie komisji gospodarczej. Porządek dzienny: 1) Sprawa wydzierżawienia folwarku Tupaciszek, 2) Podanie kap. Zebeckiego w sprawie zmniejszenia tenuty dzierżawnej za maj. Ponary. 3) Sprawa określenia tenuty dzierżawnej za stragany mięsne na rynku Drzewnym.

— **„Piegutki" czy tramwaje elektryczne.** Twórca „piegutków" inżynier Piegutkowski złożył Radzie miejskiej referat, który podajemy w streszczeniu:

Przy rozważaniu sprawy budowy tramwai miejskich w Wilnie powstało pytanie, jaki rodzaj trakcji należałoby zastosować ze względów praktycznych, czy ogólnie dotychczas przyjętą trakcję elektryczną, czy też mając na uwadze wielkie postępy automobilizmu w dobie obecnej, trakcje o silnikach spalinowych syst. samochodowego.

Ważnem jest przy wyborze rodzaju trakcji zwrócić uwagę nie tylko na zwykłe koszta utrzymania i eksploatacji, lecz również na całokształt gospodarki tramwajowej i porównać zalety i wady jak jednego tak i drugiego systemu tramwai.

Nie dla wszystkich wiadomem jest, iż przeprowadzenie tramwai elektrycznych nieodzownie pociąga za sobą narażenie na uszkodzenia sieci rur wodociągowych, gazowych czy kanalizacyjnych, jak również metalowych części uzbrojenia kabli podziemnych przez t. zw. prądy „błądzące", które wychodzą z szyn tramwajowych, przechodzą przez ziemię, trafiają do rur, czy wogóle do przedmiotów metalowych, mogących służyć za przewód elektryczności, a stamtąd wychodząc w kierunku elektrowni, powodują elektrolityczny rozkład metalu tych przedmiotów, co pociąga za sobą ich uszkodzenie przez rozjadanie metalu.

Przechadzki po Wilnie.

Nieco o akademjach, bezsenności, kinach i komplimentach za życia tadzież po śmierci. — Akcja opiekuńcza naszego ministerstwa W. R. i O. P. — Projektowane stałe pokazy, demonstracje i ukulturalniające wykłady urzędowe. — Cywilizowanie kresów w toku, system trwa!

Mam znajomego, którego po ciężkiem cierpieniu nerwowem trapi do dziś dnia tak szalona bezsenność, że zasnąć nie może nawet na żadnej akademji.

— Ale czy pan dość usilnie próbuje? — nalegałem, odwiedziwszy go kilka dni temu. Czy pan żadnej nie opuszcza okazji?

— Żadnej! — odpowiedział.

I tak mówić zaczął:

— Próbowałem kina. Dawniej nigdziem się tak dobrze nie wysypiał. Co za przedziwna atmosfera! Co za nastrój! gaszą światła; zapanowuje cisza; na fortepianie ktoś rzępoli trzy-po-trzy wiekuiście te same kawałki, „kinowe". Muzyczka tirli-tirli... Żadne zabiegi hypnotyczne nie działają tak równo, wnikliwie, niezawodnie! Oczywiście jeżeli ktoś w najbliższem sąsiedztwie nie czyta głośno napisów...

— Na mnie—wtrąciłem tak akurat działa „Trystan i Izolda" Wagnera. Znam kogoś, co ogromny wywiera wpływ na dyrektora Rychłowskiego, wciąż obiecując, że wyrobi mu subwencję rządową. Pomówię z nim. Jeżeliby udało się nakłonić dyr. Rychłowskiego do wystawienia tego niewątpliwie arcydzieła operowego... niechby pan spróbował!

— Na pańską uprzejmość i dobre chęci jestem niezmiernie wrażliwy — pośpieszył rzec pan Joachim — ale zdaje mi się, że mi już nawet i Wagner nic nie pomoże. W kinach, jeżeli nawet uda mi się zmrużyć oko, budzą mnie antrakty. Błysk, światło robi się na sali, szum... Przepadło! Że też to jeszcze nie mamy widowisk kinowych bez tych siurpryz antraktowych, niedających nawet akuratnie zdrzemnąć się za własne pieniądze.

— Ach, panie Joachimie, — rzekłem. Czy to wszystko w porządku na świecie Bożym! A osobliwie u nas w Wilnie?

— Oczywiście! Weź pan na przykład tak zwaną akademję. Czy może być bardziej tępa piła! A ot, czasem wezmą i... urozmaicą! Słyszał pan? Urozmaicą! Po kiego licha ktoś nagle i niespodzianie zaczyna grać... śpiewać?... Akademja—to akademja. Wymyślono ją względnie niedawno. Postępowa inwencja! Świat idzie z postępem — za co trzeba w dzień i w nocy panu Bogu dziękować. Akademja, jak wiadomo, wyprawiana jest „na cześć" tej lub owej znakomitej osobistości. Różni się od nabożeństwa żałobnego tem, że akademją honoruje się zazwyczaj osobę jeszcze żyjącą, podczas gdy pierwszą na nabożeństwie żałobnem personą jest oczywiście nieboszczyk. Jest jeszcze jedna różnica i to bardzo nawet dotkliwa. Może się komu przytrafiło być kiedy w kościele na dwóch, trzech mowach pogrzebowych? Mnie nigdy. Jedna (ale co się zowie!) — i dosyć. Natomiast na akademji: walą i walą. Chwalą, chwalą, chwalą... Chwalą i kadzą tu i tam. Różnica jednak ogromna w zużywanej energji potencjalnej. Mało kto ze słuchaczów potrafi wytrzymać impet takiej np. akademji o trzech, czterech, dziesięciu przemówieniach na jeden i ten sam temat, trzymanych w jednem i tem samem gloryfikacyjnem napięciu. A cóż dopiero mówić o osobie honorowanej!

Odsapnął pan Joachim i dodał;

— Jestem, dalibóg, bezstronny. Sobie, jedynie sobie przypisuję, żem na ostatniej akademji nie mógł zaznać rozkoszy dobrze zasłużonego snu. Ze strony aranżerów i mówców uczynione było wszystko aby zbiorowa drzemka poobiednia wypadła jaknajokazalej... Trzeba im oddać tę sprawiedliwość.

Przechodząc zaś do uwag ogólniejszej natury, powiedz pan: w jakim celu urządzane bywają tak zwane akademje?

— Jakto w jakim? — odparłem ostrożnie przeczuwając jakąś zasadzkę ze strony p. Joachima.

— Odpowiedz mi pan: raz dlatego aby uhonorować osobistość znakomitą a powtóre dlatego aby zapoznać z nią, z jej działalnością, z jej indywidualnością duchową możliwie najszerszy ogół?

— Oczywiście! Oczywiście!

—Powiadasz pan: zapoznać? Ale— jak? Pod obowiązkowym kątem... bezwzględnego obowiązkowego zachwytu? Bo przecie sam cel akademji wyklucza wszelki krytycyzm. Ach, mój drogi panie! Niedowierzaj pan, niedowierzaj... zarówno mowom pogrzebowym jak mowom wygłaszanym na t. zw. akademjach. Ładnie by się ubrał, ktoby na podstawie jednych i drugich chciał pisać np. Historję. Ładnie by ubrał— potomnych! Nie, panie kochany! śpij pan z czystem sumieniem na akademji a podczas mowy pogrzebowej nawet w kościele, byle za dyspensą proboszcza z własnej parafji.

Że zaś mroźno i wietrzno było na dworze jak w dobrym jakim listopadzie lub grudniu, zaproponował mi pan Joachim przechadzkę.

— Nie mieliśmy—rzekł — zimy w porze kiedy powinien człowiekowi mróz szczypać za uszy, pójdźmy użyć zimy choćby pod koniec marca. Jakże bo powiedział Mickiewicz? Kto nie marzł przez zimę ni razu, ten nie wart by w lipcu się pocił.

— O ile sobie przypominam, brzmi to u Mickiewicza nieco inaczej... ale nic nie szkodzi! — rzekłem. Sens bardzo zbliżony.

I poszliśmy.

Pan Joachim zwrócił mi na ulicy uwagę na wielkie plakaty zapowiadające nieodwołalnie ostatnie występy gościnne Adwentowicza, a jeszcze większemi literami występy gościnne Lucyny Messal.

— Widziałeś ją pan we „Frasquicie"? — zagadnął.

Uniknąć tego zupełnie nie można, gdyż o ile szyna nie jest odizolowaną od ziemi, to prąd z niej do ziemi wyjdzie i będzie błądził jak wspomniano wyżej. Takie jest prawo przyrody i zmienić tego nie sposób.

Jest jeszcze jeden szczegół, który nie może być pominięty przy wyborze trakcji, który jednak niestety nie przez wszystkich jest w jednakowym stopniu ocenionym. Jest to mianowicie szpecenie miasta przez sieć przewodników nad ulicami, niezbędną dla tramwai elektrycznych.

Dla miasta i ulic o nowoczesnych „pięknych kamienicach" może to być rzeczą obojętną i nikego rozwieszenie pajęczyny drucianej do zmartwienia i zgryzoty nie doprowadzi, jest jednak zgoła inaczej, jeżeli chodzi o Wilno, o tę bogatą skarbnicę zabytków naszej przeszłości, pomników naszej kultury na tej ziemi. Tutaj ustawienie obok gmachów zabytkowych mnóstwa słupów i porozwieszanie na nich cieńszych i grubszych drutów w przeróżnych kierunkach, z doczepionemi do nich kawałkami żelastwa, aczkolwiek może nie dla wszystkich, rzeczą obojętną być nie może. Druty i żelastwo byłyby ohydnem zeszpeceniem zabytków i zniszczyłyby zupełnie charakter zabytkowy naszego miasta, którym się ono wyróżnia z pośród miast Rzeczypospolitej.

— **Ze związku Spółdzielczych Stowarzyszeń Spożywczych.** Dnia 14 marca r. b. odbyło się posiedzenie rady nadzorczej i zarządu związku spółdzielczych stowarzyszeń spożywczych w Wilnie z udziałem delegata związku polskich stowarzyszeń spożywczych w Warszawie p. Łozińskiego. Jak wynika ze sprawozdania złożonego przez zarząd związku cyfra obrotów dokonanych przez związek w roku 1924 dosięgła sumy złotych 750 tysięcy. Obroty zaś spółdzielni związkowych za okres ubiegłego roku wynoszą przeszło 1.500.000 złotych. Dane powyższe doskonale świadczą o tem, że ruch spółdzielczy na ziemiach naszych mimo niezwykle ciężkiego okresu inflacyjnego rozwija się dość silnie, zataczając coraz większe kręgi szczególnie wśród mas ludowych. Ostatnio poruszona jest sprawa gospodarczej reorganizacji spółdzielni w celu przystosowania gospodarki takowych do obecnych warunków. Szczegółowego omówienia zasad powyższej organizacji zarząd związku zwołuje na dzień 28 bm. konferencję przedstawicieli spółdzielni związkowych tak miejskich jak i wiejskich, oraz zaprasza przedstawicieli spółdzielczych związków kresowych i delegata związku spółdzielczych stowarzyszeń spożywców w Warszawie. Jednocześnie rozpatrywaną ma być na tej że konferencji przedewszystkiem niezwykle paląca sprawa kredytu jak również asortymentu towarów. (PAT)

— **Zarząd Kasy Chorych m. Wilna** udziela nam następujących danych liczbowych o działalności Instytucji w m-cu styczniu b. r.: Na dzień 1.I ilość ubezpieczonych wynosiła 21423, na dzień 1.I ilość członków rodzin 20609, razem 42032.

W ciągu stycznia ubyło: ubezpieczonych 568, członków rodzin 48, Ogółem zespół Kasy Chorych na 1 lutego wynosił 41416. Udzielono porad lekarskich: w przychodniach 24687, udzielono porad w mieszkaniach obłożnie chorym 2323. Skierowano przez lekarzy rejonowych do specjalistów 190, skierowano przez lekarzy do szpitali 440. Dokonano przez lekarzy operacji 79, dokonano na zlecenia lekarzy zabiegów specjalnych: baniek 194, zastrzyków 3254, opatrunków 3033, wlewań neosalwarsanu 182, masaży 443, zastrzyków rtęciowych 251, elektryzacji 244, naświetlań lampą kwarcową 1573, naświetlań lampą fioletową 1048, odm sztucznych 30. Wydano recept z apteki kasowej 19427

Wypłacono zasiłków: pełnych (60%) zł. 17408.22 gr., domowych (30%) zł. 1129.03 gr., szpitalnych (10%) zł. 553.50 gr., połogowych (100%) zł. 2058.43 gr., na karm. niemowl zł. 1943.75 gr., pogrzebowych zł. 2954.13 gr. Razem zł. 26.057.06.

Zwrócono gotówką: za pomoc lekarską, udzieloną na mieście w wypadkach nagłych zł. 2.169.56 gr. za lekarstwa z aptek obcych zł. 784.61 gr., za przewóz chorych zł. 86.50 gr., za leczenie w szpitalach i uzdrowiskach zł. 6437.79 gr. Razem zł. 9478.46 gr.

Wymierzono składek (za grudzień) zł. 187.663.80 gr.

Ściągnięto składek zł. 177.415.66.

— (z) **Z życia białoruskiego.** Dn. 21 b. m. powrócił z podróży po Wileńszczyźnie oraz w województwie Nowogródzkiem, prezes tymczasowej Rady białoruskiej dr. Pawlukiewicz. W miasteczkach Tucza i Dunajczyce odbyły się duże wiece, na których wyrażano ubolewanie, iż białoruski klub poselski idzie na błędną drogę i zaostrza stosunki pomiędzy ludnością polską i białoruską.

W miasteczkach Kleck i Sieniawka zostały otwarte sekretarjaty tymczasowej Rady białoruskiej, zaś w Dunajcycach, Tuczy, Łani i Słobódce otwarte oddziały towarzystwa „Proświta".

— **Stowarzyszenie lekarzy Polaków.** Zebranie Stowarzyszenia odbędzie się w poniedziałek 23 b. m. o godz. 7 m. 30 w lokalu Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia—Marji Magdaleny 2.

— **Wieczór poezji angielskiej XVI—XIX w.** (Dla młodzieży szkolnej.) W poniedziałek 23.III r. b. o godz. 7 min. 15 w sali gimnazjum państwowego im. J. Lelewela w Wilnie odbędzie się Wieczór poezji angielskiej X VI—XIX w. — z cyklu poświęconego arcydziełom poezji obcej, w wykonaniu uczniów szkoły dram. im. St. Wyspiańskiego w Wilnie. W programie poezji Douglas'a, Wyatt'a, Southwell'a, Broke'a, Drayton'a' Spenser'a, Szekspira, Ben Jonson'a, Miltona, Moore'a, Byrona, Schelley'a, Rossetti'ego, Jeats'a w przekładach F. Jezierskiego, J. Kasprowicza, W. Bartkiewicza, A. Mickiewicza i F. Morawskiego.

— **Odczyty Pr. Henryka Mościckiego** odbędą się nieodwołalnie w niedzielę dn. 29.III o godz. 5-tej po południu i w poniedziałek 30.III o godz. 7-ej wieczór, oba w sali im. Sniadeckich w U. S. B.

Bilety w cenie zł. 3, 2, 1 i 50 gr. wcześnie do nabycia w księgarni W. Makowskiego ul. S-go Jana 11.

— **Koło Naukowej Organizacji Pracy** zaprasza członków Koła i sympatyków interesujących się Naukową Organizacją Pracy na 2-gie walne zebranie Koła, mające się odbyć dnia 24 marca o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Techników (Wileńska 33). Porządek dzienny: Zapisywanie się na członków Koła. Wysłuchanie sprawozdania o działalności Koła. Przeprowadzenie wyborów do Zarządu. Debaty nad programem wieczor. kursów N. O. Pr.

— (y) **Wiosna urzędowa.** Przesilenie zimowe marca skończyło się najakuratniej w nocy z dnia 20 na 21.

Marzec otwarł oczy, otrząsnął się z zimowych dreszczów i uśmiechnął się anemicznie słońcem. Wszystko jest teraz w porządku. Mamy wiosnę, urzędową coprawda — ale pełną nadziei dni jasnych, słonecznych. Śnieg nawet na polach poza miastem znikł w znacznej mierze. W ogrodach miejskich prawie już go niema. Wchłonęła go rozgrzana nowem tchnieniem życia ziemia rodzicielka. Jeszcze krótki okres rekonwalescencji po spóźnionej zimie — a znów zazielenią się jak co roku pola, łąki, ogrody i lasy.

Wiosna przyszła!

Nawet najwięcej upośledzony mieszkaniec miasta, któremu dokucza stale własny magistrat i nędza tak często—czuje się jakoś raźniej, brodząc po wiosennem błocie.

Wie, że już niedługo, a słońce nie poszczędzi miastu swych złotych promieni i wysuszy zaniedbane przez magistrat bruki.

TEATR I MUZYKA

— „Teatr Polski". Dziś „Kiki" z p. Grabowską w roli tytułowej. Jutro Teatr Polski wznawia zawsze kasową farsę „Pan Naczelnik... to ja" po cenach zniżonych.

— Premjera „Poczekalnia I-ej klasy" — Kaweckiego wyznaczona na środę. Autor w sposób satyryczny ujmuje środowisko wielkomiejskie powojenne.

— „Ogniem i Mieczem" dla młodzieży szkolnej. Dziś o g. 4 pp. Teatr Polski wystawia malowniczą przeróbkę z powieści H. Sienkiewicza „Ogniem i Mieczem". Ceny najniższe.

— **Przedstawienie galowe dla Jugosłowian.** Dziś Teatr Wielki o godz. 4 pp. z okazji przybycia do Wilna wycieczki Jugosłowiańskiej daje „Widowisko Baletowe". Do narodowych melodji Stanisława Moniuszki, doskonały nasz zespół baletowy wykona następujące utwory: „Bajka", „Zefir i flora", „Tańce góralskie", „Mazur". Ceny miejsc zniżone.

— **Ostatnie występy Lucyny Messal.** Dziś znakomita artystka L. Messal wystąpi po raz drugi w „Ostatnim Walcu", operetce Strausa, której premjera odbyła się wczoraj przy pełnej widowni.

— **Z opery.** Zespół operowy w tygodniu przyszłym czynny będzie dwa razy, a mianowicie: we wtorek wznowiona będzie opera „Pajace", do której będzie dodane „Widowisko baletowe", oraz w czwartek wznowiona będzie opera narodowa „Halka"

— **Odczyt Boya—Żeleńskiego:** W przyszłą niedzielę na zaproszenie Dyrekcji Teatrów Boy-Żeleński wygłosi odczyt pod tytułem: „O komedji ludzkiej, o kobiecie 30 let. i ich twórcy".

— **Koncert-poranek.** Poranek dzisiejszy (niedziela 22 bm.) w sali Teatru Pol-skiego („Lutnia"), zapowiada się interesujące ze względu na doborowy program utworów, rzadko słyszanych w Wilnie, jako też ze względu na udział wybitnych wykonawców: p. Margerity Trombini-Kazuro pianistki z Warszaww, oraz pieśniarki p. Zofji Bortkiewicz-Wyleżyńskiej. Akompanjować będzie T. Szeligowski. Początek punktualnie. o g. 12 m. 30 w poł.

— **Drugi koncert chóru „Obilio".** Drużyna śpiewacza jugosłowiańska urządza jutro w poniedziałek w Teatrze Polskim drugi koncert. Na wczorajszym koncercie publiczność wprost rozentuzjazmowana witała gości jugosłowiańskich. Poniedziałkowy koncert obejmuje program odrębny, składający się z wartościowych kompozycyj.

„UNJA" Spółka Akcyjna dla Przemysłu Jutowego w Bielsku

Bielsko, ul. Rzeźnicza № 2 (Śląsk Cieszyński)
Telefon 305. Adr. telegr. „UNIONJUTA"—BIELSKO

poleca swe
WYROBY JUTOWE

Przędzę dla podróżników, do wyrobu dywanów, chodników i innych podobnych celów.
Tkaninę dla tapicerów, do konfekcji, do opakowania i t. p.
Worki mączne, zbożowe, cukrowe, chmielowe, cementowe, na nawozy sztuczne i dla wszelkich innych celów.
Sienniki gładkie i z kolorowymi pasami

ZASTĘPSTWA i SKŁADY
M. Jakobson, Wilno
ul. gen. Żeligowskiego 1, m. 4, róg ul. Wileńskiej
Adres telegraficzny: „PABJAK—WILNO".

J. SARNA, D.-H., Warszawa, ul. św. Krzyska 35, telefon:59-34. Adres telegraficz.: „AGSARNA — WARSZAWA".
RAFAŁ RIFF, Kraków, ul. Wrzesińska 11, telef. 4314. Adr. telegr. „RIFF, Kraków, Wrzesińska".

Przedstawicielstwo „UNJI" Sp. Akc. dla Przemysłu Jutowego w Bielsku, POZNAŃ, Plac Nowowiejski 5, tel. 2761. Adr. tel. „UNIONJUTA—POZNAŃ".
PAWEŁ KONDEL, Gdańsk, Jopengasse 201, tel. 1022, 1931. Adr. tel. „PAWEŁ KONDEL, GDANSK".

Z CAŁEJ POLSKI

— **Sprawa posła Łańcuckiego.** Przed sądem przysięgłych w Przemyślu rozpoczęła się wczoraj sprawa wydanego przez Sejm posła Łańcuckiego.

Pos. Łańcucki oskarżony jest z artykułu (Kod. Austr.), traktującego o zbrodni zdrady głównej. Artykuł ten przewiduje, jako najwyższy wymiar kary, karę śmierci.

Oprócz adwokatów moskiewskich i paryskich, zgłosił także telegraficznie chęć podjęcia się obrony pos. Łańcuckiego adwokat Walentin Rosenfeld z Wiednia, którego również sąd postanowił nie dopuścić, ponieważ według statutu palestry obrońcą może być tylko obywatel polski.

Obronę pos. Łańcuckiego wnoszą adw. adw.: Duracz z Warszawy, dr. Landau ze Lwowa i dr. Woźniakowski z Krakowa.

Sprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

—.—

Ze świata.

— **Węgiel na wyspach Szpicberg.** Najbardziej na północ wysuniętem osiedlem ludzkiem jest chyba grupa wysp pod nazwą Szpicberg, leżąca prawie pośrodku między Grenlandją a Nową Ziemią. Jak bardzo wyspy te oddalone są od lądu europejskiego. świadczy to, że Hammerfest w Norwegji, będący krańcowym punktem północy, zamieszkanym przez ludzi leży w odległości 1000 km. od wysp Szpicberg.

Otóż w r. 1904 ekspedycja norweska przywiozła z tych wysp 290 ton węgla najprzedniejszego gatunku, gdyż węgiel ten koksuje i daje tylko 2 do 3 proc. popiołu. Przytem wydobycie jest nader łatwe i kosztuje o 1/3 mniej, aniżeli np. węgla angielskiego. Toteż natychmiast kapitał zainteresował się temi dalekiemi skarbami i towarzystwo amerykańskie (Arctic Coal Comp.) przeprowadziło przy pomocy firmy niemieckiej kolejkę linową długości 1300 metr., prowadzącą od kopalń do morza. Okręt dochodzi do Szpicbergu tylko w ciągu 3—4 miesięcy. Na wyspach tych mieszka latem i zimą około 1500 osób, kopalnie tamtejsze należą do kilku narodowości, same zaś wyspy przydzielone zostały w r. 1920 Norwegji. O wielkich rozmiarach wydobycia węgla świadczą następujące cyfry, dotyczące r. 1924: norweskie przedsiębiorstwa wydobyły 268 t. ton., szwedzkie 100 tys., holenderskie 65 tys., rosyjskie 14 tys., razem 447 tys. ton. Stanowi to o 30 proc. więcej, niż w r. 1923, a zapowiada się dalszy wzrost wydobycia.

— **Narodowe Konserwatorjum śpiewu w Nowym Jorku.** Celem kształcenia amerykańskich śpiewaków śpiewaczek, grono finansistów amerykańskich, pod przywództwem bankiera nowojorskiego, Ottona H. Kalma, postanowiło zebrać fundusze na założenie w stanie Nowego Jorku narodowego konserwatorjum śpiewu.

Gmachy konserwatorjum mają powstać w Stany Point, w odległości 30 mil ang. od Nowego Jorku, w malowniczej okolicy, nad rzeką Hudsonem. Projektodawcy zamierzają sprowadzić z Europy najwybitniejszych pedagogów śpiewu i innych artystów w charakterze nauczycieli.

Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

I nie czekając na odpowiedź, jął pan Joachim zachwycać się.

— Jak ona tańczy, jak tańczy! Ledwie oczami za nią nadążysz, a o lornetce niema mowy... Tu jest-tu już jej niema!.. Fajt! już przerzuciła nogę przez głowę Dowmuntowi, co ot, tyle tylko się schylił... Pan co na to? Spróbuj pan czy potrafisz.

Wyznałem, że z wielkim przyszłoby mi to trudem a i rezultat pod kwestją.

— A widzisz pan! — zawołał pan Joachim. Czy tu z nas ktokolwiek co umie! Nic nie umie, nic nie potrafi. Niema to jak gościnne występy. Pokaz, metoda poglądowa, tresura! I to we wszystkiem, nietylko w dziedzinie kultury teatralnej i tanecznej.

— Jak to pan rozumie? — podchwyciłem bardziej dla ożywienia rozmowy niż zainteresowania.

— Przykład panu dam. Jesteśmy my tu wszyscy na naszym wileńkim partykularzu, zacofani, zaśniedziali, osowiali, ociążali, ciemni jak tabaka w rogu, niepolerowani, niemający zielonego pojęcia o nowych prądach... słyszy pan?,.. o nowych prądach... Co ja mam panu tłumaczyć! Pan wie sam najlepiej. I, doprawdy, doszlibyśmy do stanu... no, do stanu przedpotopowych chyba jaskiniowców gdyby nie czujność centralnych sfer warszawskich.

— Bardzo to pan delikatnie powiedział — nieomieszkałem zauważyć.

— Oto to, ściągając, do swego rozporządzenia, ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej conajpożywniejsze soki mądrości, cywilizacji, wytrawności administracyjnej etc. etc. zastrzykują naszym Kresom te soki jak uniwersalne jakie *serum* odmładzające, dopingujące, wzmacniające, ukulturalniające, pedagogiczne, umoralniające, przeczyszczające...

I byłby pan Joachim niewiedzieć jak długo jeszcze sypał temi krzepiącemi kresowego ducha epitetami, gdyby u wylotu Skopówki w ulicę Zamkową nie najechała na nas obu dorożka.

Pospolity ten incydent, który na szczęście żadnych nie wywołał poważniejszych skutków, nie przerwał memu towarzyszowi ani toku myśli ani toku wymowy.

—Bardzo ucieszyłem się na imieninach u Józefowstwa Kiezbortów (on Józef ona Żozefina — to ci dobrali się dopierol) kiedym usłyszał coś, o czem dziwię się, że do tej pory nic jeszcze nie pisano w gazetach.

— Ach, te gazety! — wyrwało mi się, bardziej z przyzwyczajenia niż z aktualnej racji.

— Nasze ministerstwo oświecenia publicznego, opowiadano mi, zamierza jeszcze podczas Wielkiego Postu, urządzić tu u nas w Wilnie pokaz cywilizatorsko-ukulturalniający z programem obejmującym zarówno wydelikacanie naszych gustów estetycznych jak obyczajowość, egzercycje gastronomiczne jak dobre maniery, pogłębianie uczuć patrjotycznych jak ogólnokształcące wykłady zdziedziny filozofji, akuszerji, czapkarstwa tudzież konserwacji suszonych owoców. Mają to być systematycznie powtarzające się zastrzykiwania nam soków o których mówiliśmy przed chwilą... Ogólne nad pokazami kierownictwo objąć ma, osiadając na stałe w Wilnie na etatowej, dobrze uposażonej posadzie rządowej, nadetatowy zastępca młodszego komputanta zaległości podatkowych z Uhrynia nad Seretem czy nawet z samego Kolbuszowa.

— Patrzcie, patrzcie! — odezwałem się żywo. A gdzież to, dobrodzieju mój, odbywać się będą te wykłady?

— Nieinaczej chyba jak w sali Miejskiej. Impreza obliczona jest na frekwencję jaknajobfitszą.

— Pojmąż nasi ludzie to wszystko, co im się będzie kładło w głowę?

— Sądzę — rzekł z wielkiem przejęciem się pan Joachim — że pojmą. Bardzo popularny charakter mają mieć te ukulturalniające wykłady i pokazy, zwłaszcza na początek. Słyszałem naprzykład, że jednym z numerów pierwszego programu ma być demonstracja jak należy jeść rybę bez noża na sposób łowicki tudzież podhalańsko-żywiecki, jeśli się nie mylę. Ma być też demonstrowany najpraktyczniejszy sposób zapinania guzików kamaszy palcami oraz posługiwania się bez irytacji komunikacją telefoniczną—nawet w Wilnie.

— Tego — zawołałem—nikt nie nauczy! Daj, panie Joachimie, pokój.

— Ja też sądzę, że szkoda czasu i atłasu. Jak zaczną te nasze panienki dopytywać się: „Pan już skończył? Pan już skończył?" albo nie tam panu włożą łącznik gdzie potrzeba—to nie wytrzyma nawet najwytrzymalszy Kaszub. Myślę też, że pokazywanie nam w przezroczach Wilna, a osobliwie tych miejsc, których Bułhak nie sfotografował i na które Ruszczyc nie zwrócił uwagi, nazwać wolno, co najmniej, nieprzyzwoitością... zważywszy, rozumie się, nie na intencje, bardzo czcigodne, lecz na owe miejsca.

Pan Joachim westchnął. A po chwili dodał:

— Pakazywane nam być mają: piernik toruński, zakopiańska autentyczna ciupaga i warszawski sposób stawania ogonkiem do wyprzedaży papierosów po zniżonej cenie tudzież resztek łokciowych po cenie kosztu,.. Wielka to,—pocedził pan Joachim przez zęby—wielka ze strony ministerstwa uprzejmość... i dbałość o Kresy... !...

I westchnęliśmy obaj.

Są rzeczy, mimo których mędrzec gdy przechodzi, wzrokiem w nie, gdyby palcem, milcząco ugodzi.

Skierka.

—.—

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
Kresowego Związku Ziemian
Zawalna Nr 1, telef. 1-47.
ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:
Zakup i sprzedaż produk. rolnych.
Sklepy detaliczne:
Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22.
WŁASNE PIEKARNIE
sprzedażą detaliczną w sklepach.
Skład paszy
Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siana, słomy.
Dostawy rządowe
Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowemi w dostawie produktów rolnych.
Składy przy bocznicy kolejowej:
Róg ul. Targowej i Szkaplernej
Telefon 4-62.
Własny tabor przewozowy.

Leczniea Litewskiego Stowarzyszenia pomocy Sanitarnej
Wilno, Wileńska 28
W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 8 — 4; choroby wewnętrzne od 10 — 4; chirurgiczne 1 — 2; kobiece 11—1; oczu 11 — 2; uszu, nosa i gardła 1 — 3; zębów 10 — 11; skórne i weneryczne 2 — 3; nerwowe 1 — 2;
w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny położniczy, oraz dla stałych chorych moczopłciowych.
GABINET ROENTGENA i ELEKTRO-LECZNICZY Leczenie promieniami fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorjum analityczne.

WYBOROWE OTRĘBY PSZENNE — MAKUCHY LNIANE — WSZELKIE NASIONA poleca ze składów
Centrala Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Wilnie
Mickiewicza 19.
Tel. 256.

UWADZE SFER BUDOWLANYCH
WSZYSTKIE MATERJAŁY BUDOWLANE
dostarcza z najpoważn. fabryk polsk. i zagran. egzyst. w Wilnie od r. 1904 firma
DOM T/H. „G. PIOTROWSKI"
CENY FABRYCZNE. OFERTY NA ŻĄDANIE.
W NOWYM LOKALU UL. TROCKA 11 m. 9.
BOGATA WYSTAWA STAŁA WZORÓW.

Pianino
nowe koncertowe znanej f-ki okazyjnie do sprzedania ul. Szpitalna 7 (w pobl. Zawaln.) u właściciela.

Gotówkę
posiadam ale cóż mam zrobić?
Odpowiedź da Dom H./Komisowy „ZACHĘTA" Portowa 6—D.

Potrzebna biegła maszynistka—korespondentka, Zgłaszać się P. T. H. Gdańska 6/1 od 10—12.

Okazyjnie do sprzedania: Lodownia pokojowa, 6 krzeseł dębowych, łóżeczko dziecięce, stolik do gramofonu, apteczka, szafka ścienna, lampa wisząca salonowa, lampa stojąca, figurki i inne. Garbarska 1 m. 29, od 10—5-ej wiecz.

Majątki
Sprzedaż—kupno—dzierżawa
DOMY
Sprzedaż—kupno
Kapitały--Gotówka
Lokata — Pożyczki
Wszelkie ruchomości MIESZKANIA
„ZACHĘTA" Portowa 6—D

DO ODSTĄPIENIA **mieszkanie** z 5 ciu pokoi z umeblowaniem, na żądaniu meble mogą być sprzedane oddzielnie. Mieszkanie na nowo odremontowe: z wygod. Meble zupełnie nowe. Obejżać od 12-6 w., ul. Mickiewicza 28, m. 8 tel. 199.

Uwadze pp. Kupców
Hurtownia papieru i materjałów piśmiennych p. f. „PAPIER" Sp. Akc., Wilno, ul. Zawalna 13.
Poleca sklepom w dużym wyborze papier opakunkowy, szpagat i torebki po cenach niskich.
Wyłączna sprzedaż wyrobów Akc. Tow. Mirkowskiej fabryki papieru.

Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA	MĄKI pszennej
OTRĄB	SOLI
SIANA	CUKRU
SŁOMY	SŁONINY
KONICZYNY	SZMALCU
WĘGLA	KASZ

w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemian:
ZAWALNA 1 TEL. 1-47

Do wynajęcia
dwa pokoje umeblowane bez kuchni z osobnem wejściem i balkonem od ulicy. Wiadomość Piłsudskiego 20 m. 3 wejście frontowe.

Książkowość handlowa listownie
G. Vorreau
Rewizor ksiąg
Bydgoszcz
Jagiellońska 14.

Miłosierdziu czytelników naszych polecamy 83-letniego staruszka z wyższem wykształceniem, ex-ziemianina z Wileńszczyzny, zrujnowanego doszczętnie przez wojnę, nie mającego krewnych którzy by mogli się nim zaopiekować. Ofiary dla staruszka pieniężne jako też ubranie, bieliznę i obuwie Admin. „SŁOWA" przyjmuje w zwykłych godz. urzędowania między 9—3

Pracownia Kapeluszy Damskich
J. Wiszniewskiej
w nowym lokalu
przy ul. Mickiewicza 1. m. 17.
(wejście frontowe z ulicy 1-sze piętro)
przyjmuje obstalunki według modeli najnowszych.

Jaja wylęgowe
od pierwszorzędnych kur wystawowych rasy Plimut-rok prążkowych, Minorka czarnych, Orpington białych i żółtych, Rod Island amerykańskich czerwonych, Zielononóżek Polskich kuropatwianych i kaczek pekińskich olbrzymich. Sprzedaje i zamówienia przyjmuje, na kwiecień i maj. Polskie Towarzystwo Hodowców drobiu w Wilnie ul. Legjonowa Nr. 1.
Sekretarjat czynny w dni powszednie i święta od godz. 11-ej do 6-ej po południu.

Zgub. książ. wojsk., wyd. przez P. K. U.—Wilno na im. Jana Araszkiewicza, zam. w Wilnie przy ul. Klonowej 21—5.

Lekcji
niemieckiego i polskiego udziela w niższym i wyższym zakresie a także przyjmuje wszelkie tłómaczenia niem. i francuskie. Wiadomość w Adm. „Słowa"

AKUSZERKA
W. Smiałowska
Przyjmuje od godz. 9 do godz. 19. Mickiewicza 46 m. 6.

Chora na raka 50-letnia kobieta bez żadnej pomocy błaga litościwych o pomoc na podróż do Warszawy gdzie musi dla ratowania życia poddać się operacji. Ofiary przyjmuje Administracja „Słowa" dla T. S.

NA RATY
do nabycia w nowootworzonym sklepie przy ulicy
Zawalnej
№ 21, tel. 398
Francuz i Olszewscy
Żelazo, wszelkiego rodzaju, narzędzia rzemieślnicze, okucia budowlane i meblowe narzędzia gospodarcze, naczynia kuchenne aluminjowe, oraz galanterję.

NAUCZYCIEL TAŃCÓW
P. SUBOTKOWSKI
powrócił i w dalszym ciągu udziela lekcji nowoczesnych tańców, ul. Św. Anny 2, m. 4 (piętro). Zapisy na lekcje codziennie od 4—9 wiecz.

Dom Handlowo-Przemysłowy
FRANCISZEK FUCHS
i Synowie S. A.
WARSZAWA, Miodowa 18.
założony w r. 1829.
Fabryka: Czekolady, Kakao, Cukrów, Drażetów i Marmelady.
Fabryka: Biszkoptów, Wafli i Pierników.
Palarnia Kawy i Surogatów.
Paczkowania Herbaty i rozlewnia Oliwy Nicejskiej.
Przedstawiciel na Wilno i Wileńszczyznę:
Skład Towarowy A. Głowiński
Wilno, Dobroczynny 2 tel. 184

Dr. K. Sokołowski
Choroby skórne i weneryczne.
Ul. Ostrobramska 2-3
Przyjmuje od g. 9—11 r. i od 5—7 pp.

Potrzebni rutynowani ajenci
do sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby na prowizję. Wymagane referencje oraz uzdolnienie fachowe. Zgłaszać się między 10—12 Gdańska 6 m. 1.

Doktór **D. Zeldowicz.** | Kobieta lekarz **Dr. Zofja Zeldowicz**
Przyjęcie 9-1 i 5-8 9—10 i 12—5 Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. kot. „Bristol")

Zarybek karpi
Mam do sprzedania zarybek karpi królewskich po 2 zł. 50 gr. kopa, z dostawą do kolei. Przy większem zamówieniu ustępstwo. Szczegóły listownie pod adresem: Wacław Protassewicz maj. Borki pocz. Nowojelnia gm. Rohotna wojew. Nowogródzkie.

PRACOWNIA KRAWIECKA i sklep gotowych ubrań
W. Nagrodzkiego
Wileńska 23
przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów.
Dział gotowych ubrań poleca: palta wiosenne, letnie, garnitury, burki podróżne i t. p. | Warunki ulgowe |

Do wynajęcia dwa pokoje umeblowane na biuro ewentualnie na mieszkanie z utrzymaniem lub używalnością kuchni tylko mężczyznom lub bezdzietnym. Kościuszki 14/2 od 5—7.

PIANINO
koncertowe
Bechsztejn
sprzedaje się, ul. Sawicz (Andrzejewska) 16 m. 4.

Angielskiego
szybko wyuczam poprawnym akcentem. Tłumaczę listy. Mickiewicza 5 m. 10 (przejście obok Segala) od 5—7.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Wilnie.

Wymienione firmy polecamy naszym czytelnikom.

Fotografje.

Kino w kieszeni!
40 rozm. ciekawych fotografji 1 szt. 95 gr.; 3. szt. 2 zł. Potrzebni są AGENCI wszędzie dla rozpowszechnienia tego przedmiotu. Rabat wysoki. Zamiejscowi przyszlą 1 zł. (można znaczkami pocztowemi) a wnet otrzymują okazy i cenniki. W. ZAŁŁ — Wilno, S. Szopenowska 5.

Meble i obicia.

MEBLE
Łóżka angelskie, krzesła, szafy, stoły, garnitury salonowe, otomany, materace i t. d. poleca
D.-H. Wacław Mołodecki
Wilno, ul. Wileńska 8.
Własne warsztaty: tapicerski i stolarski, pod osobistem fachowem kierownictwem.

Dom Handlowy
K. Rymkiewicz
Otrzymano na sezon wiosenny ogromny wybór OBIĆ (Tapety) fabryk krajowych i zagranicznych. Ceny znacznie zniżone. Ul. A. Mickiewicza Nr. 9.

Przybory podróżne.

DOM HANDLOWY
K. RYMKIEWICZ
Wielki wybór rzeczy podróżnych: kufry, walizy fibrowe, inne przyrządy do podróży.
Nowy transport Cerat stołowych, Linoleum chodników, wycieraczki kokosowe inne.
CENY KONKURENCYJNE
Ulica Ad. Mickiewicza Nr. 9

Spożywcze i kolonjalne.

D. H. P. **SWIT** POLECA
Grzyby suszone i marynowane, Śledzie królewskie, Szmalcówki, marynowane i wędzone. Oraz konserwy rybne, jarzynowe i mięsne, tłuszcze roślinne, masło, sery i inne artykuły spożywcze.
Przy ul. Wileńskiej 23.
Naczynia kuchenne, narzędzia rzemieślnicze
Przy ul. Ad. Mickiewicza 7.

Nowy sklep wędlin masła i serów
Spółka
A. Kamińska i Urbanowicz
Wileńska 7.
Taniej niż wszędzie.

STOWARZYSZENIE **„ROZKWIT"**
Poleca Sz. Publiczności cztery sklepy obficie zaopatrzone w towary spożywcze gastronomiczne.
Wielki wybór konserwów, cukrów i czekolady.
Sklep Nr 1 Zawalna 16, Nr. 2 Zamkowa 3, Nr. 3 Mickiewicza 35, Nr. 4 Bolimy 10.

Restauracje.

W Restauracji przy hotelu Niszkowskiego Bakszta 2.
(najstarszej w Wilnie)
w czasie obiadów i kolacji przygrywa orkiestra damska. — — Ceny konkurencyjne.
GABINETY. — — Kuchnia pod kierownictwem b. szefa „Szumana".

Zakłady mechaniczne.

Zakład mech.-tokarski
E. Bielaczyc
Wielko-Stefańska 16.
Wykonywuje wszelkie obstal., montuje lokomobile i motory oraz roz maite młyn. roboty i nowe transmisje. Wykonanie staranne i sumienne.

Zakłady krawieckie.

Pracownia ubiorów męskich
J. Wojciula
Wilno, Skopówka 6.
Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące
Ceny umiarkowane
Robota solidna.

DAMSKI i MĘSKI KRAWIEC
J. BILLEWICZ.
przy ul. Kalwaryjskiej 10
Wykonywuje obstalunki z powierzonych i własnych materjałów podług najnowszych londyńskich i paryskich modeli.
| Ceny konkurencyjne. |

Krawiec wojskowy i cywilny
L. KULIKOWSKI
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 33-A.
POLECA: duży wybór materjałów angielskich i krajowych, oraz przyjmuje wszelkie roboty z własnych i powierzonych materjałów
Sprzedaż materjałów, gotowych pat zimowych, jesiennych płaszczy gumowych i garniturów NA GOTÓWKĘ I NA RATY.

Obuwie, zakł. szewskie.

Sklep i pracownia obuwia
J. Lipiński
poleca wszelkiego rodzaju gwarantowane obuwie po cenach konkurencyjnych.
Ostrobramska 8.
| Proszę przekonać się. |

W. Litwinowicz
Sklep obuwia i pracownia ul. Zamkowa Nr. 24.
POLECA wielki wybór męskiego, damskiego i dziecinnego OBUWIA oraz sandałów własnego wyrobu.
— Taniej niż wszędzie. —

TANIOŚĆ! **„POLBUT"** ELEGANCJA!
Więzienne wyroby **OBUWIA**
są gwarantowane i znacznie tańsze od innych cen sklepowych i eleganckie. Każden winien przekonać się i nabyć takowe OBUWIE (męskie damskie, uczniowskie, dziecinne, buty chromowe i juchtowe). Wilno, Bonifraterska 10 (wejście z bramy) tel. 496.

Konfekcja, bławat, sukna.

NA RATY!! po cenach niskich.
Sprzedaż towarów manufakturowych i sukiennych.
J. KOBRYŃSKI
Wilno, ul. Ostrobramska 3.
Poleca na męskie kostjumy: bostony, kamgarny i garbadiny; na damskie: ryps, wełna matowa, gabardiny, jedwab na palta, jedwab w różnych kolorach i jedwab surowy, oraz krepdeszyny, firanki do okien i t. p. W wielkiej ilości towary Żyrardowskie bawełniane i lniane.

Konfekcja dziecinna, bławat i sukna
J. Frenkel i S-ka
Najpoważniejsza firma
Wilno, Niemiecka 28.
| Ceny konkurencyjne. |

Wydawca w zastępstwie współwłaścicieli—Stanisław Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Zenon Ławiński. Druk. J. Bajewskiego, Sawicz 8.